NATALIA ZEMLANAJA* | UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

Analiza składniowo-semantyczna czasowników *przydarzyć się*, *przytrafić się*, *wypaść*: różnice i podobieństwa[1]

Słowa kluczowe: analiza składniowo-semantyczna, znaczenie, jednostka języka, czasownik, zdarzenie.

https://doi.org/10.31286/JP.001019

1. Jeśli ktoś zapyta nas *Co może mu się przydarzyć, przytrafić albo wypaść*, to z pewnością odpowiemy, że wszystko. Właśnie taką odpowiedź będzie sugerowało nam nasze doświadczenie życiowe. Rzeczywistość pozajęzykowa, której częścią jest doświadczenie życiowe każdego z nas, nie pokrywa się jednak z rzeczywistością językową, której częścią są czasowniki *przydarzyć się*, *przytrafić się*, *wypaść*. Język na przykład nie dopuszcza dowolnej łączliwości tych czasowników z wyrażeniami nazywającymi różne zdarzenia. O ile można powiedzieć:

(1) Przydarzyła mu się kontuzja podczas treningu.

(2) Przydarzyła jej się wakacyjna miłość.

(3) Przytrafiła jej się pewna internetowa znajomość.

(4) I jemu też nieraz przytrafiło się pobłądzić w lesie. (SSGCzP),

o tyle dewiacyjne będą te same zdania z czasownikiem *wypaść* w składzie, por.:

(5) *Wypadła mu kontuzja podczas treningu.

(6) *Wypadła jej pewna internetowa znajomość/wakacyjna miłość.

(7) *I jemu też nieraz wypadło pobłądzić w lesie.

Poprawne są także poniższe konteksty:

* nataliaz2k@poczta.fm; ORCID: 0000-0002-0377-2589

1 Dofinansowano ze środków Ministra Nauki w ramach programu *Regionalna inicjatywa doskonałości*.

Regionalna Inicjatywa Doskonałości
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

(8) Jan nie przyjdzie, bo wypadł mu wyjazd służbowy.

(9) – Nie myślałam, że wypadnie mi prosić o pomoc syna… – Milicjanta – dokończyłem za nią, uśmiechając się ironicznie. (NKJP),

w których nie można zamienić czasownika *wypaść* na – wydawałoby się – synonimiczne *przydarzyć się* i *przytrafić się* pod groźbą powstania zdań nieakceptowanych albo co najmniej wątpliwych. Por. efekt takiej substytucji:

(10) ??Jan nie przyjdzie, bo przydarzył mu się/przytrafił mu się wyjazd służbowy.

(11) *– Nie myślałam, że przydarzy mi się/przytrafi mi się prosić o pomoc syna… milicjanta.

Powyższa konfrontacja na materiale zaledwie kilku kontekstów pokazuje, że między tytułowymi czasownikami są różnice. Nakładają one ograniczenia selekcyjne na swoje uzupełnienia, dlatego w ich (tzn. uzupełnień) pozycjach nie mogą pojawić się nazwy dowolnych zdarzeń. Z językowego punktu widzenia bynajmniej nie wszystko może komuś się przydarzyć, przytrafić albo wypaść (wbrew temu, co podpowiada nam nasze doświadczenie życiowe), a poza tym to, co komuś może wypaść, nie może się przydarzyć albo przytrafić.

Różnic semantycznych istniejących między wymienionymi wyrażeniami nie precyzują jednak ani prace z zakresu językoznawstwa (o ile mi wiadomo, nie badano ich wcześniej), ani słowniki objaśniające. Ponadto w wielu źródłach leksykograficznych można znaleźć typowe błędy słownikarskie, które fałszują rzeczywiste relacje między czasownikami. Jednym z nich jest *ignotum per ignotum*. Na przykład w definicji *przydarzyć się* poza semantycznie prostą jednostką *stać się* (*stało się coś*) użyte są wyrażenia równie złożone co *definiendum*: *zdarzyć się*, *zajść*, *przypaść*, *przytrafić się* (zob. odpowiednie hasło w SJPDor, SJPSzym, SJPDun, MSJP, USJP, PSWP). Czasownik *przytrafić się* w tychże słownikach jest wyjaśniony przez *zdarzyć się*, *wydarzyć się*, *przydarzyć się*, *nadarzyć się*, *wypaść*, *przypaść*, *trafić się*, *zajść*, *mieć miejsce*, z kolei *wypaść* – przez *trafić się*, *przytrafić się*, *zdarzyć się*. Wszystkie te wyrażenia – bliskoznaczne w mniejszym lub większym stopniu – są użyte w opisach interesujących mnie słów w różnych kombinacjach i oddzielone od siebie przecinkami lub średnikami, nie wyjaśniają one jednak ich znaczeń.

Próbę zdefiniowania czasowników *przydarzyć się*, *przytrafić się*, *wypaść* przez rozłożenie ich treści na prostsze składniki semantyczne, a nie poprzez wymienianie wyrazów bliskoznacznych, podjęto w WSJP PAN i ISJP, jednak efekty tych prób nie są w pełni satysfakcjonujące. Przyjrzyjmy się ich objaśnieniom w WSJP PAN:

przydarzyć się: 'zdarzyć się komuś w sposób nieoczekiwany';
przytrafić się: 'zdarzyć się w sposób niespodziewany';
wypaść: 'zdarzyć się niespodziewanie i niezależnie od czyjejś woli'.

Jak widać, są one zbudowane z tych samych komponentów semantycznych: *zdarzyć się* i *w sposób nieoczekiwany* / *w sposób niespodziewany* / *niespodziewanie*, które siłą rzeczy nie różnicują znaczeń definiowanych wyrażeń. Unikatowym składnikiem struktury treści *wypaść* jest pojęcie woli: 'niezależnie od czyjejś woli'. Jednak wola rozumiana jako 'świadome chcenie

czegoś'[2] jest skonfrontowana nie tylko z semantyką *wypaść*, lecz także z dwoma pozostałymi czasownikami: przecież to, co nam się przydarza lub przytrafia, dzieje się niezależnie od naszej woli, por.: *przydarzyło mu się skaleczyć*, *przydarzyło im się nieszczęście*, *przytrafiła nam się wywrotka*, *przytrafiła mi się kontuzja kolana*. Dlaczego zatem tego komponentu nie uwzględniono w ich opisach?

Lepsze rozwiązania, choć znowuż nieidealne, zaproponowano w ISJP. Spójrzmy na cały układ definicji:

przydarzyć się: 'jeśli przydarzyło się nam coś, to nieoczekiwanie uczestniczyliśmy w tym lub doznaliśmy tego';

przytrafić się: 'jeśli przytrafiło się nam coś, często coś przykrego, to nieoczekiwanie uczestniczyliśmy w tym lub doznaliśmy tego';

wypaść: 'jeśli coś nam wypadło, to zdarzyło się niezależnie od naszej woli'.

Jego niewątpliwą zaletą jest to, że trafnie odzwierciedla wzajemną relację tych trzech wyrażeń. Zwróćmy uwagę na to, że objaśnienia pierwszych dwóch – *przydarzyć się* i *przytrafić się* – prawie nie różnią się od siebie, różnią się natomiast znacznie od eksplikacji *wypaść*. Autorzy słownika dostrzegli, że *przydarzyć się* i *przytrafić się* łączy zupełnie inna relacja semantyczna niż pary *przydarzyć się – wypaść*, *przytrafić się – wypaść* i postarali się oddać to w swoich definicjach. Zastrzeżenia budzi (poza skomentowanym wyżej składnikiem woli) sformułowanie komponentu 'często coś przykrego' w opisie *przytrafić się*. Samo ujęcie tej cechy sugeruje, że nie jest ona obligatoryjna: 'często' to nie 'zawsze', a takich – nieobligatoryjnych (fakultatywnych?) – cech nie powinno się uwzględniać w artykułach hasłowych[3].

Niedoskonałe definicje słownikowe interesujących mnie czasowników można poprawić, dlatego metajęzyk nie stanowi tak dużego problemu jak problem niewłaściwej delimitacji tekstu na jednostki języka. Ten kluczowy błąd, będący grzechem leksykografii dawnej i współczesnej, można znaleźć również w haśle *wypaść* w różnych źródłach. Czasownik ów, jak można się domyślać, konstytuuje wiele jednostek języka[4], m.in. [*coś*] *wypadło* [*komuś*] [*skądś*], [*coś*] *wypadło* [*komuś*] *z pamięci/z głowy*, [*coś*] *wypadło z obiegu*, [*ktoś*] *wypadł* [*skądś*], [*coś*] *wypadło* [*jak*]. Każda z nich ma swoje znaczenie. W słownikach jednak nie wyróżniono

2 Pojęcie woli analizował m.in. Maciej Grochowski (1980: 51–54). Przyjął on hipotezę, że „wyrażenia *wola* i *dokonany wybór* są względem siebie ekwiwalentne semantycznie" (Grochowski 1980: 53), a następnie zaproponował eksplikację czasownika *wybierać*. Autor zaznaczył, że do jego znaczenia (a tym samym do znaczenia wyrażenia *wola*) należą elementy *chce* i *wie, że* (*jest świadom tego, że*). Zob. także hasło *wola* w ISJP.

3 Powstała obszerna literatura lingwistyczna dotycząca tego, jak powinna być zbudowana definicja słownikowa, jaką informację powinna zawierać i jakich błędów należy się wystrzegać podczas wyjaśniania znaczeń słów. Wymienię tylko niektóre pozycje traktujące o tym: Apresjan 1974/2000: 66–158; Bogusławski 1988; Grochowski 1988, 1993; Bartmiński, Tokarski (red.) 1993; Danielewiczowa 2002: 68–71, 118–119; Wierzbicka 2006: 293–322.

4 Termin *jednostka języka* do obiegu naukowego wprowadził Andrzej Bogusławski (zob. np. jego artykuły 1976, 1978, 1987, 1993), który na gruncie polskim rozwijał idee szwajcarskiego naukowca Ferdinanda de Saussure'a. A. Bogusławski zdefiniował to pojęcie, nakładając na nie określone warunki. Po pierwsze, jednostka języka jest obustronnie rozłączna; po drugie, pozycje walencyjne przez nią otwarte powinny być wypełniane przez wyrażenia należące do klas niezamkniętych; po trzecie, ciąg będący jednostką języka jest niepodzielny na segmenty, które spełniają dwa pierwsze warunki. Polski lingwista opracował także test operacyjny pozwalający ustalić właściwy kształt poszukiwanej jednostki. Jest nim test substytucji w czwórkowym układzie proporcjonalnym (szerzej o proporcjonalności w języku i zastosowaniu testu zob. w: Bogusławski 1976: 360–362, 1993: 61–62, 70–71).

tych rzeczywistych – jak pisze Ferdinand de Saussure – tożsamości językowych[5], znaczenia zaś przypisano centaurom – jak pisze Andrzej Bogusławski (1988: 13). W praktyce oznacza to, że ciąg graficzny *wypaść* po prostu uznano za wieloznaczny i przypisano mu od czterech (w SJPSzym, SJPDun) do sześciu (w SJPDor, MSJP, USJP, PSWP, SSGCzP) znaczeń. I tu tkwi zasadniczy błąd: nie wiadomo bowiem, ile jest tych rzeczywistych jednostek języka bazujących na czasowniku *wypaść* i jakie znaczenie przysługuje każdej z nich.

Próbę ustalenia dokładnej liczby jednostek zawierających ciąg *wypaść* podjęto w WSJP PAN i w ISJP. W WSJP PAN poza frazeologizmami wyodrębniono ich jedenaście, w ISJP – czternaście. Abstrahując od holistycznej oceny artykułu hasłowego *wypaść* w tych dwóch źródłach, zwrócę uwagę na jedną rzecz, która interesuje mnie w kontekście podjętych badań. W WSJP PAN niesłusznie, jak się wydaje, wyróżniono dwa znaczenia rozpatrywanego czasownika (wśród wspomnianych jedenastu). Identyfikują je następujące znaczniki semantyczne: *coś komuś wypadło* i *wypadło nam żałować*. W mojej opinii, identyfikatory semantyczne tych dwóch znaczeń słowa, same definicje (ujawniające raczej podobieństwa niż różnice), a także zdania ilustrujące użycie *wypaść* świadczą o tym, że mamy do czynienia z jednym jego znaczeniem, które należy przypisać poprawnie wyizolowanej tożsamości językowej. Zajmę się tym w dalszej części wywodu.

Celem niniejszego artykułu, mówiąc ogólnie, jest opis znaczeń czasowników *przydarzyć się*, *przytrafić się*, *wypaść*, a także analiza ich wzajemnych relacji. Opis znaczeń rozumiem jako dekompozycję treści wyrażeń na prostsze składniki semantyczne, które następnie należy uporządkować, biorąc pod uwagę strukturę tematyczno-rematyczną zdań przezeń konstytuowanych. W ten sposób zbuduję definicje rozczłonkowane lub inaczej paralokucje. Wykonanie tego niełatwego zadania poprzedzi bardzo ważny krok – wyodrębnienie jednostek języka, które stanowią właściwy przedmiot moich dociekań. Toteż ciągi *przydarzyć się*, *przytrafić się*, *wypaść* traktuję wyłącznie jako odsyłacze do poszukiwanych tożsamości językowych. Ich kształty można ustalić, badając konteksty użycia tytułowych czasowników zaczerpnięte z NKJP oraz słowników polszczyzny (skrótowce w nawiasach wskazują odpowiednie źródła[6]).

Modelowanie definicji rozczłonkowanych pozwoli osiągnąć także drugi ze stawianych celów. Chodzi o znalezienie dystynkcji między tytułowymi czasownikami i odpowiedź na pytanie: czy są one bliskoznaczne czy synonimiczne? Na to pytanie nie można odpowiedzieć *ad hoc*, arbitralnie orzekając ich synonimię. Nie można także odpowiedzieć na nie, polegając na danych słownikowych, gdyż są one rozbieżne. Na przykład w PSWP jako bliskoznaczniki *przytrafić się* i *wypaść* podano czasownik *przydarzyć się*, a dla *przydarzyć się* – bliskoznacznik *przytrafić się*. W DSS nie odnotowano żadnej różnicy między *przydarzyć się* i *przytrafić się*, uznając je tym samym za synonimy, a nie wyrazy bliskoznaczne. *Wypaść* w tymże słowniku pominięto. W ISJP synonimy podano na marginesach obok wyróżnionych jednostek języka.

5 F. de Saussure już na początku XX wieku postulował konieczność poprawnego identyfikowania jednostek języka, które nazywał tożsamościami językowymi (2004: 35). Każda tożsamość językowa ma określony kształt (mówiąc językiem de Saussure'a – formę) i znaczenie, które „jest tym samym, czym jest różnica między formami" (Saussure 2004: 44).

6 Zdania bez wskazania źródła są zdaniami testowymi, skonstruowanymi sztucznie w celu weryfikacji stawianych hipotez.

Zgodnie z notacją synonimem *wypaść* jest *przytrafić się*, synonimem *przytrafić się* jest *przydarzyć się*, a synonimem *przydarzyć się – przytrafić się*. Słownik rejestruje zatem te czasowniki jako synonimy bezpośrednie lub pośrednie, ich definicje jednak (wbrew oczekiwaniom) nie są identyczne (zob. o tym wyżej).

Aby badania każdej z interesujących mnie jednostek języka przeprowadzić dokładnie, dobrze jest widzieć ją na tle pozostałych – bliskoznacznych bądź synonimicznych. Pozwoli to wyostrzyć narzędzia badawcze, które na różnych etapach analizy semantycznej są inne. Niemniej głównym wśród nich pozostaje metoda stawiania hipotez i ich weryfikacji za pomocą testów sprzecznościowych. Przejdźmy do badań.

2. Jeden z czasowników, mianowicie *przydarzyć się*, był przedmiotem moich wcześniejszych rozważań (Zemlanaja 2023). Nie zagłębiając się w szczegóły analizy składniowo-semantycznej, których było wiele, przytoczę tu tylko najważniejsze ustalenia dotyczące kształtu jednostki języka, którą on konstytuuje. Na podstawie obserwacji wielu kontekstów, a między innymi tych:

(12) Młodym ludziom przydarzyło się nieszczęście. (NKJP)

(13) […] nie miała bowiem wątpliwości, że i jej, i jemu przydarzyła się miłość od pierwszego wejrzenia. (NKJP)

(14) Najlepszej polskiej sprinterce […] przydarzył się uraz uda. (NKJP)

(15) Zapewne części z was przydarzyło się zgubić indeks […]. (NKJP)

(16) Przydarzyło mu się popełnić błąd w obliczeniach. (NKJP),

ustalono, że *przydarzyć się* jest kluczowym elementem jednostki [*coś*] *przydarzyło się* [*komuś*]. Mówi ona o zaistniałej w czyimś życiu sytuacji bądź zdarzeniu. Zaimki *coś* i *komuś* ujęte w kwadratowe nawiasy oznaczają pozycje walencyjne, które aktualizują się w zdaniach empirycznych. Pozycję *komuś* wypełniają nazwy ludzi, jest to zatem argument osobowy, a pozycję *coś* wypełniają nazwy sytuacji lub zdarzeń, jest to zatem argument zdarzeniowy. Argument osobowy na powierzchni zdania może być wyrażony rzeczownikiem lub zaimkiem w formie celownika, a argument zdarzeniowy – rzeczownikiem w formie mianownika, jak w przykładach (12)–(14) (notabene jest to najczęściej spotykana gramatyczna realizacja tego argumentu), albo czasownikiem w formie bezokolicznika, jak w przykładach (15)–(16). Omawiany czasownik nie otwiera pozycji składniowej dla uzupełnienia wyrażonego frazą zdaniową typu *że*[7].

7 Warto zastanowić się nad pytaniem, dlaczego *przydarzyć się* dopuszcza jako swoje uzupełnienie frazę nominalną i bezokolicznikową, ale nie dopuszcza uzupełnienia propozycjonalnego (dotyczy to także dwóch innych czasowników – *przytrafić się* i *wypaść*). Zwrócił na to moją uwagę Recenzent artykułu. Z pewnością zasługuje ono na odpowiedź, jednak nie jest to moim celem. Zjawisko to ma w polszczyźnie charakter systemowy, a więc trzeba byłoby je badać na większej grupie przykładów i prześledzić wspólne, jak sądzę, prawidłowości. Ja takich kontekstów (z propozycjonalnym uzupełnieniem) nie brałam pod uwagę, dlatego że ich nie ma.

Spójrzmy teraz na przykłady ilustrujące użycie czasownika *przytrafić się*:

(17) Niestety w końcówce meczu przytrafił nam się błąd w defensywie, którego efektem był rzut karny […]. (NKJP)

(18) Często też do siebie telefonowali. Andrew żartował, że przytrafił mu się romans telefoniczny. (NKJP)

(19) […] niedługo potem odeszła matka, przytrafił się jej wylew. I zostałem sam. (NKJP)

(20) Wielu kierowcom, którzy często podróżują samochodem, przytrafiło się „złapać gumę". (NKJP)

(21) Czy przytrafiło ci się zabłądzić w tych nowych osiedlach? (SSGCzP)

Ich analiza pozwala sądzić, że *przytrafić się* konstytuuje jednostkę języka o tym samym kształcie co *przydarzyć się*, tj. [*coś*] *przytrafiło się* [*komuś*]. Żeby sprawdzić, czy badany czasownik jest obustronnie rozłączny, co oznaczałoby, że spełnia on „elementarny warunek konieczny nałożony na «jednostkę języka»" (Bogusławski 1993: 71), zastosujmy test substytucji w czwórkowym układzie proporcjonalnym:

Kierowcy przytrafiło się złapać gumę. : Kierowcy zdarzyło się złapać gumę. =

Ewie przytrafił się przykry wypadek. : Ewie zdarzył się przykry wypadek.

Powyższe zestawienie zdań charakteryzuje pełna symetria formalna i funkcjonalna. Z tego wynika, że każde wyrażenie, w tym analizowany czasownik *przytrafić się*, można oddzielić od kontekstu *a* i użyć w innym *b*, *c* lub *d*, zachowując jego znaczenie. Wyrażenia uzupełniające sens *przytrafić się* tworzą dwie niezamknięte klasy substytucyjne: klasę nazw zdarzeń (np.: *złapać gumę*, *przykry wypadek*) oraz nazw ludzi w te zdarzenia uwikłanych (np.: *kierowca*, *Ewa*). W strukturze wypowiedzenia mają one takie same gramatyczne wykładniki jak argumenty *przydarzyć się*. Poszukiwana jednostka języka ma zatem kształt [*coś*] *przytrafiło się* [*komuś*] i żaden z jej elementów (wzięty w izolacji) nie spełnia warunków nałożonych na to pojęcie.

[*Coś*] *przytrafiło się* [*komuś*] to zrekonstruowany, pełny kształt jednostki. Użyta w tekście może mieć różne powierzchniowe realizacje, co nie zmienia faktu, że wciąż jest to ta sama jednostka języka. Na przykład w przytoczonych kontekstach:

(22) Tylko raz Unii przytrafiła się czerwona kartka i to wynikająca bardziej z niedyspozycji arbitra, by nie mówić o złej woli. (NKJP)

(23) Wujek Leon i ciocia Cyla nie byli już młodymi ludźmi […], ale wujostwu przytrafiło się jeszcze jedno dziecko, czego ciotka bardzo się wstydziła. (NKJP)

w pozycji argumentu zdarzeniowego *coś*, wbrew temu, co zostało powiedziane wyżej, występują nazwy przedmiotów: *czerwona kartka* i *dziecko*. Nie należy jednak interpretować ich (tzn. kontekstów) jako odstępstwo od reguły albo przykłady realizacji innej jednostki języka. W obydwu wypowiedzeniach zastosowano mechanizm metonimii. Fraza *czerwona kartka* w metonimicznym skrócie nazywa przykre dla drużyny konsekwencje wynikające z pokazania jej przez sędziego, a więc *de facto* nazywa sytuację, a nie przedmiot. Słowo *dziecko* również zastępuje zdanie opisujące s y t u a c j ę związaną z pojawieniem się w rodzinie dziecka.

Pozycje walencyjne otwarte przez czasownik *przytrafić się* na płaszczyźnie wyrażenia mogą pozostać niewypełnione bądź mogą być wypełnione częściowo, jak w ostatnim zdaniu poniższego kontekstu:

(24) – Zawsze pan chciał mieć pięcioro dzieci czy wyznawał pan zasadę: Pan Bóg dał dzieci, da i na dzieci? – Chciałem mieć czwórkę. Piąty się przytrafił. (NKJP)

Brakuje w nim zarówno wyrażenia argumentowego *syn* (*piąty syn*), jak i powierzchniowej realizacji argumentu osobowego [*komu*]. Obydwa komponenty tego eliptycznego wypowiedzenia da się zrekonstruować na podstawie szerszego kontekstu. Odtworzone w ten sposób zdanie realizuje jednostkę języka [*coś*] *przytrafiło się* [*komuś*].

3. Czasowniki *przydarzyć się* i *przytrafić się* poza tym, że konstytuują jednostki o tym samym kształcie, mają również wspólne cechy semantyczne. Jedną z nich można odsłonić, analizując łączliwość obydwu wyrażeń.

W pozycji argumentu zdarzeniowego czasownika *przytrafić się*, podobnie jak w wypadku rozpatrywanego wcześniej *przydarzyć się* (Zemlanaja 2023: 28–29), najczęściej występują nazwy przykrych, nieprzyjemnych dla człowieka sytuacji. Przytrafić się może *kontuzja kolana*, *złamanie ręki*, *uraz oka*, *wylew*, *atak histerii*, *niedyspozycja*, *ciąża z wpadki*, *upadek z drugiego piętra*, *nieprzyjemny incydent*, *nieszczęśliwy*/*przykry wypadek*, *nieprzyjemna*/*niebezpieczna przygoda*, *randkowa wpadka*, *porażka*/*przegrana* (w grze, meczu), *parszywy poranek*, *zły* lub *słabszy dzień*, *pomyłka*, *koszmarny błąd*. Komuś może także przytrafić się *skaleczyć*, *zabłądzić w lesie*, *złapać gumę*, *zgubić indeks*, *popełnić błąd*. Nie oznacza to jednak, że predykat ten nakłada na swoje uzupełnienia ograniczenia selekcyjne w postaci cechy 'coś przykrego' albo 'nieprzyjemne zdarzenie'. *Przytrafić się* jest neutralny względem wspomnianej cechy, gdyż równie dobrze łączy się z wyrażeniami nazywającymi sytuacje o ocenie pozytywnej, por.:

(18) Często też do siebie telefonowali. Andrew żartował, że przytrafił mu się romans telefoniczny. (NKJP)

(25) Myślę, że najpiękniejszą rzeczą, jaka przytrafiła mi się w ostatnich latach, jest możliwość poznawania ludzi. (NKJP)

(26) Uczyła literatury rosyjskiej, ale przytrafiła się okazja pracy w Gazpromie. Tylko głupi by nie skorzystał. (NKJP)

Niemniej wszystkie możliwe uzupełnienia analizowanego wyrażenia (komunikujące o zdarzeniach przykrych lub przyjemnych, wyrażone gramatycznie rzeczownikiem lub czasownikiem) mają wspólną cechę: nazywają takie stany rzeczy, o których nie można wiedzieć, zanim się urzeczywistnią. Nie można na przykład wiedzieć o kontuzji kolana albo o tym, że zabłądzimy w lesie, zanim to się zdarzy. Por. dewiacyjne zdania testowe potwierdzające tę hipotezę:

(27) *Ewie przytrafiła się kontuzja kolana. Wiedziała o tym, zanim to się stało.

(28) *Przytrafiło mi się zabłądzić w lesie. Wiedziałem o tym, zanim zabłądziłem.

Brak wcześniejszej wiedzy o sytuacji to właściwość semantyczna czasownika *przytrafić się* ('stało się coś *p*, o czym ktoś *x* nie wiedział'), która uwidacznia się w jego ograniczeniach selekcyjnych. Innymi słowy: analizowany czasownik implikuje nazwy stanów rzeczy, o których zaistnieniu nie można wiedzieć zawczasu, i tylko z takimi nazwami się łączy. Siłą rzeczy nie tworzy on połączeń z wyrażeniami, które nazywają sytuacje wymagające uprzedniego zaplanowania, czego dowodem są konteksty (29)–(30) opatrzone gwiazdką jako nieakceptowalne:

(29) *Przytrafiła mi się rozmowa kwalifikacyjna.

(30) *Przytrafił mu się egzamin na prawo jazdy.

Zdania z czasownikiem *przytrafić się* mówią o sytuacji, która wydarzyła się w życiu kogoś. Osoba w tę sytuację jest uwikłana, zaangażowana, można powiedzieć, że przyczynia się do jej zaistnienia. Weźmy przykładowo wypowiedzenie: *Ewie przytrafił się błąd w obliczeniach*. Znaczy ono, że Ewa l i c z y ł a i popełniła błąd. Zdanie *Gospodarzom przytrafiła się porażka w inauguracyjnym meczu z „Legią"* znaczy, że piłkarze g r a l i mecz i przegrali, a wypowiedzenie *Przytrafiło mu się złapać gumę* znaczy tyle, że ktoś j e c h a ł i niechcący przebił oponę. Osoba, o której mowa, przyczynia się do zaistnienia nazwanej w zdaniu sytuacji (tj. liczy, gra, jedzie), jednak świadomie nie robi nic, aby ją spowodować. Właśnie dlatego analizowany czasownik nie tworzy poprawnych połączeń z wyrażeniami, które nazywają osiągnięcia człowieka, por. dewiacyjne: **przytrafił jej się życiowy sukces*, **przytrafił się nam doskonały wynik*, **przytrafiło im się wybitne osiągnięcie*, **przytrafiło mu się wielkie dokonanie*, **przytrafiła jej się znakomita kariera*[8]. Na sukcesy, osiągnięcia, dokonania trzeba pracować, czyli świadomie i systematycznie wykonywać pewne działania, a semantyka *przytrafić się* to wyklucza. Komponent znaczeniowy 'ktoś *x* nie zrobił niczego *q*, chcąc spowodować, aby stało się coś *p*' zdaje z tego sprawę, dlatego zostanie uwzględniony w eksplikacji czasownika. Potwierdzeniem słuszności tej decyzji są analitycznie prawdziwe zdania o schemacie implikacji:

(31) Z tego, że możemy powiedzieć o Ewie, że przytrafił jej się błąd w obliczeniach, wynika, że nie zrobiła ona nic, chcąc spowodować, aby tak się stało.

8 Na ten ważny szczegół w łączliwości czasowników *przytrafić się* i *przydarzyć się* zwrócił mi uwagę Recenzent artykułu, za co bardzo dziękuję.

(32) Z tego, że możemy powiedzieć o piłkarzach, że przytrafiła im się porażka w meczu, wynika, że nie zrobili oni nic, chcąc spowodować, aby tak się stało.

Z kolei próba zestawienia sensu jednostki [*coś*] *przytrafiło się* [*komuś*] z sensem świadomego działania człowieka, aby stało się coś *p*, nieuchronnie prowadzi do powstania zdań sprzecznych, por.:

(33) *Ewa zrobiła coś (poczyniła pewne kroki), chcąc spowodować, aby przytrafił jej się błąd w obliczeniach.

(34) *Piłkarze zrobili coś (poczynili pewne kroki), chcąc spowodować, aby przytrafiła im się porażka w meczu.

4. Rozważania nad treścią jednostki [*coś*] *przytrafiło się* [*komuś*], a także uzyskane wcześniej wyniki badań nad jednostką [*coś*] *przydarzyło się* [*komuś*] pozwalają sformułować wniosek, że obydwu wyrażeniom przysługują te same cechy semantyczne. Każde zdanie konstytuowane przez *przydarzyć się* albo *przytrafić się* poza tym, że mówi o zaistnieniu pewnej sytuacji *p*, mówi także o zaangażowaniu osoby *x* w tę sytuację, a jednocześnie wyklucza jej świadome działanie, aby sytuacja *p* urzeczywistniła się, gdyż wyklucza wcześniejszą wiedzę osoby *x* o sytuacji *p*. W toku badań nie udało się wykryć cech znaczeniowych różnicujących czasowniki *przydarzyć się* i *przytrafić się*, jak również nie udało się ustalić rozbieżności w ich łączliwości (to drugie jest logicznie wtórne względem pierwszego). Sens tych dwóch jednostek języka mogą uzupełniać nazwy uczuć (np.: *przydarzyła się*/*przytrafiła się miłość od pierwszego wejrzenia*, *namiętność*), chorób, urazów, stanów fizycznych człowieka (np.: *kontuzja kolana*, *uraz oka*, *złamanie ręki*, *wylew*, *atak histerii*, *niedyspozycja*, *ciąża*), a także nazwy różnych sytuacji losowych (np.: *wypadek drogowy*, *randkowa wpadka*, *internetowa znajomość*, *porażka w meczu*, *koszmarny błąd*). Ze względu na wspólne cechy składniowe i semantyczne analizowane czasowniki mogą zastępować siebie nawzajem w ogromnej liczbie kontekstów (jeśli nie we wszystkich), co pozwala mówić o ich synonimii. Ten fakt można potwierdzić, stosując odpowiedni test:

(35) Z tego, że Ewie przydarzyła się kontuzja kolana/okazja pracy, wynika to, że Ewie przytrafiła się kontuzja kolana/okazja pracy.

(36) Z tego, że Ewie przytrafiła się kontuzja kolana/okazja pracy, wynika to, że Ewie przydarzyła się kontuzja kolana/okazja pracy.

Różnica, która jednak istnieje między tymi czasownikami, ma charakter etymologiczny. Czasownik *przydarzyć się* pochodzi od czasownika *darzyć*, który jest derywowany od *dać*/*dawać* (por. psł. rdzeń **dati*) (WSEHJP, SEJP). *Przytrafić się* z kolei pochodzi od czasownika *trafić*. Biorąc pod uwagę znaczenie bazy słowotwórczej obydwu wyrazów, sens jednostki *coś*

przydarzyło się komuś można wyjaśnić w sposób następujący: 'coś zostało komuś dane', a sens jednostki *coś przytrafiło się komuś* jako: 'coś trafiło do czyjegoś życia, pojawiło się w nim', a więc w istocie mówią one o tym samym: o zaistnieniu w życiu kogoś pewnej sytuacji. Analizowane wyrażenia są stylistycznie neutralne i żadne z nich nie może być użyte jako wyjaśnienie znaczenia drugiego[9].

Rezultaty przeprowadzonej analizy semantycznej uprawniają do zaproponowania wspólnej dla obydwu jednostek języka eksplikacji:

[*coś*] *przydarzyło się* [*komuś*], [*coś*] *przytrafiło się* [*komuś*]
[T] Stało się coś$_p$,
To coś$_p$ stało się z kimś$_x$.
[DT] Ktoś$_y$ wie, że coś$_p$ stało się z kimś$_x$.
[R] Coś$_p$ jest takie, że ktoś$_x$ nie wiedział, że coś$_p$ się stanie,
i ktoś$_x$ nie zrobił niczego$_q$, chcąc spowodować, aby stało się coś$_p$.

Komponenty znaczeniowe są w niej podane w porządku hierarchicznym, który omówię szerzej. Informacje o tym, co się stało i z kim to się stało, to dwa równoprawne względem siebie tematy każdego wypowiedzenia zorganizowanego wokół *przydarzyć się* lub *przytrafić się* i jako takie są one opatrzone w eksplikacji symbolem T. Najważniejszą informacją badanych zdań albo, jak pisze Magdalena Danielewiczowa, ich semantycznym centrum (2021: 29), jest informacja o tym, co konkretnie się stało: kontuzja kolana, wypadek drogowy czy coś innego. Wyrażenie, które nazywa pewne zdarzenie, jest nośnikiem cech rematycznych i zarazem miejscem przyłożenia głównego akcentu zdaniowego. Aby potwierdzić fakt, że ma ono status rematu[10], zastosujmy test kontrastowania eliminacyjnego:

(37) Przydarzyła/przytrafiła nam się porażka w meczu z „Legią", a nie remis.

(38) Przydarzyła/przytrafiła jej się świetna okazja pracy, a nie szansa wyjazdu na staż.

W zaproponowanej eksplikacji, w części oznaczonej symbolem R (remat), umieściłam jednak nie nazwy tych konkretnych zdarzeń (co zresztą byłoby niemożliwe), lecz ich kluczowe cechy semantyczne wyłonione w procesie badań. Są to brak wiedzy osoby *x* o tym, co się stanie, i brak jej świadomego działania, aby tak się stało. Jako cechy rematyczne znajdują się one w zasięgu aktualnej negacji, czyli w wypadku objęcia czasowników *przydarzyć się* i *przytrafić się* negacją zaprzeczone zostaną obydwa komponenty semantyczne. Jeżeli na przykład Janowi

9 A. Bogusławski zauważa, że synonim może być przywołany do charakterystyki semantycznej wyrażenia tylko wówczas, gdy jest ono stylistycznie nacechowane. Nie należy wtedy opatrywać go „żadną rozczłonkowaną definicją czy inną dłuższą charakterystyką. Wystarczy podać ów maksymalnie neutralny i w miarę możliwości identyczny składniowo synonim" (1988: 26, zob. też: 63–65).

10 Bardzo szczegółowo o pojęciach rematu, wyrażenia rematycznego, cechy rematycznej pisze M. Danielewiczowa (2021: 27–30). Rozróżniam te pojęcia i podobnie jak wymieniona autorka terminu remat używam tu jako skrótu, mając na myśli „cechy rematyczne wraz z ich segmentalnym wykładnikiem" (Danielewiczowa 2021: 30).

nie przydarzył się/przytrafił się wypadek drogowy, to znaczy, że Jan o nim nie wie (bo go nie było) ani nie zrobił niczego, chcąc go spowodować. Dewiacyjne zdania testowe (39)–(40) potwierdzają prawdziwość tego sądu:

(39) *Janowi nie przydarzył się/przytrafił się wypadek drogowy, ale on o nim wie.

(40) *Janowi nie przydarzył się/przytrafił się wypadek drogowy, chociaż on zrobił coś (poczynił pewne kroki), chcąc spowodować, aby wypadek się zdarzył.

W presupozycyjnej części eksplikacji opatrzonej literami DT (*dictum* tematyczne) znajduje się jeszcze jeden składnik struktury treści, który w odróżnieniu od komponentów rematycznych nie podlega negacji niezależnie od tego, czy czasowniki *przydarzyć się* i *przytrafić się* są w zdaniu zaprzeczone czy nie. Jest to wiedza kogoś *y*, będącego nadawcą komunikatu[11], o tym, że w życiu kogoś *x* coś się stało. Sprawdźmy to. Z obydwu wypowiedzeń:

(41) Janowi przydarzył się/przytrafił się wypadek drogowy.

(42) Janowi nie przydarzył się/przytrafił się wypadek drogowy.

wynika, że ktoś, kto jest ich nadawcą, wie o tym, że w życiu Jana coś się stało. Próba zanegowania tego faktu prowadzi do powstania zdań wewnętrznie sprzecznych, por.:

(43) *Janowi przydarzył się/przytrafił się wypadek drogowy, ale o tym nie wiem.

(44) *Janowi nie przydarzył się/przytrafił się wypadek drogowy, ale o tym nie wiem.

5. Przejdźmy do analizy czasownika *wypaść*. Rozważania nad jego semantyką rozpocznę od ustalenia kształtu jednostki języka, w której skład wchodzi, lecz w tym wypadku nie wystarczy uważnie przyjrzeć się kontekstom jego użycia. Należy dokładnie przeanalizować całą sytuację przedstawioną w zdaniach przezeń konstytuowanych. Poniższe wypowiedzenia ilustrują użycie tego czasownika:

(45) Kiedy służył w pułku strzelców tyrolskich, wypadło mu jechać z patrolem przez lodowiec. (NKJP)

(46) Gdy znalazł się tam na początku zimy 1944/45, wypadło mu stwierdzić, że jego dom, dobytek i pamiątki zostały zniszczone w czasie działań wojennych. (NKJP)

11 Nadawca komunikatu jest różnie nazywany w literaturze przedmiotu. M. Danielewiczowa na przykład używa wymiennie terminów nadawca, podmiot mówiący i kontroler-nadawca (Danielewiczowa 2002: 63–64, 76–86). Nadawca komunikatu *y* może być tożsamy z *x-em* – osobą uwikłaną w zdarzenie. W wypadku ich tożsamości wykładnikiem osoby *x* w zdaniu jest zaimek w formie pierwszej osoby.

(47) […] miał ochotę rozluźnić zbyt ciasny kołnierzyk wojskowego uniformu, który wypadło mu włożyć tego wieczoru. (NKJP)

(48) Wypadł im wyjazd służbowy, więc spotkanie rodzinne musieli przełożyć […]. (PSWP)

(49) Stała w oknie, nasłuchiwała. Nie przyjechał. Podobno wypadł mu dyżur. (NKJP)

(50) Spóźniłem się, bo wypadła mi ważna rozmowa z szefem. (ISJP)

Statystycznie najczęściej jego sens uzupełniają inne czasowniki w formie bezokolicznika, jak w zdaniach (45)–(47): *wypadło mu jechać*, *stwierdzić*, *włożyć*. W innych poddanych obserwacjom kontekstach są to zwroty: *żyć i działać*, *odbyć podróż*, *wyznaczyć nową monarchię*, *przystąpić do reorganizacji gospodarstwa*, *pilnować dwóch Niemców*, *spędzić noc w tym miejscu*, *nocować w zrujnowanym zamczysku*, *czekać na pociąg*, *walczyć przeciw komuś*, *ćwiczyć w parze z kimś*, *pracować*. Wszystkie uzupełnienia *wypaść*, jak można zauważyć, mają wspólną cechę: nazywają czynność wykonywaną/wykonaną przez człowieka ś w i a d o m i e. Jeżeli sens analizowanego czasownika w ramach testu uzupełnimy nazwami czynności wykonanymi bezwiednie, mimowolnie, na przykład takimi, które notabene mogą uzupełniać sens analizowanych wcześniej *przydarzyć się* i *przytrafić się*, tj. *popełnić błąd*, *zgubić indeks*, *zabłądzić w lesie*, *skaleczyć się podczas golenia*, *złapać gumę*, to powstaną zdania dewiacyjne. Por.:

(51) *Wypadło mu popełnić błąd w obliczeniach/złapać gumę w drodze do pracy.

(52) *Wypadło jej zgubić indeks/zabłądzić w lesie/zakochać się od pierwszego wejrzenia.

Sens badanego czasownika na płaszczyźnie wyrażenia mogą także uzupełniać frazy nominalne, jak w zdaniach (48)–(50): *wypadł*(*-a*) *komuś wyjazd służbowy*, *dyżur*, *ważna rozmowa z szefem*. Wypaść mogą również: *podróż do Warszawy*, *przesiadka*, *zebranie*, *służba podoficera dyżurnego*, *nocny dyżur*, *warta*, *wachta*, *nagła/ważna sprawa*. Analiza treści fraz nominalnych pokazuje, że każda z nich jest nazwą sytuacji, która zakłada czyjś świadomy w niej udział. Aby udowodnić to, spróbujmy sparafrazować zdania z nominalnym uzupełnieniem *wypaść*. W sposób nieunikniony zrobimy to za pomocą czasownika czynnościowego. Na przykład zdanie *Wypadł mi wyjazd służbowy* można sparafrazować w sposób następujący: *Musiałem wyjechać w podróż służbową*. Zdanie *Wypadła mi ważna rozmowa z szefem* znaczy tyle samo, co *Musiałem porozmawiać z szefem*, a wypowiedzenie *Wypadł mu nocny dyżur* znaczy, że ktoś musiał odbyć nocny dyżur.

Zarówno werbalne, jak i nominalne uzupełnienie analizowanego czasownika może zastępować nieokreślony zaimek *coś* lub zaimek *coś* z dodaną predykacją *coś + jakiego*, por.:

(53) Coś mu wypadło, i nie mógł pojechać na ten ślub. (SSGCzP)

(54) […] ale znowu coś mu wypadło i przysłał fax z przeprosinami […]. (NKJP)

(55) Spóźnił się, bo wypadło mu coś ważnego. (SJPSzym)

Przywołane konteksty mogą się wydawać kłopotliwe, gdyż zaimek *coś* nie precyzuje, co dokładnie się stało, a więc nie wiadomo, czy kryje się za nim czynność świadomie wykonana przez kogoś czy nie. W rzeczywistości jednak to sam czasownik, mający taką, a nie inną strukturę semantyczną, determinuje sens swojego uzupełnienia, również tego wyrażonego na powierzchni zdania zaimkiem nieokreślonym. Słuszności tego sądu dowodzą poniższe zdania testowe zawierające błąd językowy:

(56) Spóźnił się na imprezę u Asi, bo coś mu wypadło, mianowicie *zabłądził na jej osiedlu/*złapał gumę.

(57) Nie przyszedł na zebranie, dlatego że coś mu wypadło, mianowicie *zaspał/*przeziębił się/*złamał nogę.

Pokazują one, że wyrażenie *coś wypadło komuś* nie może być wyjaśnione lub doprecyzowane za pomocą zdania informującego o nieintencjonalnym zachowaniu człowieka bądź jego nieświadomej czynności. Aby je poprawić, wystarczy zastąpić nazwy czynności wykonanych nieświadomie czasownikami nazywającymi działania świadome, jak poniżej:

(58) Spóźnił się na imprezę u Asi, bo coś mu wypadło, mianowicie musiał zawieźć dziadka do szpitala/zaopiekować się chorą siostrą.

(59) Nie przyszedł na spotkanie, dlatego że coś mu wypadło, mianowicie musiał załatwić coś w urzędzie/pojechać do pracy.

Reasumujmy analizę kontekstów użycia czasownika *wypaść*: każde jego uzupełnienie, wyrażone najczęściej bezokolicznikiem, rzadziej – rzeczownikiem, informuje o świadomie wykonanej czynności przez osobę, o której mowa w zdaniu. Czynnościowość jako pewien sens jest implikowana przez badany czasownik i stanowi zarazem element jego znaczenia. Ten sens jest implikowany również w zdaniach, w których uzupełnieniem *wypaść* na płaszczyźnie wyrażenia jest nieokreślony zaimek *coś*. Kształt poszukiwanej jednostki języka to: *wypadło* [*komuś*] [*coś* (*z*)*robić*], natomiast ciąg *wypadło* [*komuś*] [*coś*] można traktować jedynie jako jej skrócony zapis. Aby potwierdzić obustronną rozłączność wyizolowanej jednostki języka, zastosujmy test substytucji w układzie proporcjonalnym:

Wypadło mu pracować w fabryce. = Przyszło mu pracować w fabryce.

Wypadło nam odbywać tu służbę. = Przyszło nam odbywać tu służbę.

6. Każde zdanie konstytuowane przez wyłonioną w toku badań jednostkę języka komunikuje o osobie, która coś (świadomie) (z)robiła, a nie przyczyniła się (bezwiednie) do spowodowania czegoś. Próba zaprzeczenia komponentu czynnościowego, którego wykładnikiem jest prosty czasownik *robić* ('ktoś *x* (z)robił coś *p*'), prowadzi do powstania zdań sprzecznych. Por.:

(60) *W Niemczech wypadło mu pracować w fabryce, ale nie robił tego.

(61) *Wypadło mu włożyć ciasny mundur wojskowy, chociaż nie zrobił tego.

Ponadto z analizowanych kontekstów wynika, że ktoś, kto (z)robił coś świadomie, na przykład pracował w fabryce, włożył mundur wojskowy, odbył podróż służbową, działał w okolicznościach od siebie niezależnych. Właśnie one warunkowały takie, a nie inne jego zachowanie. Znaczący dla naszych rozważań jest fakt, że rzeczowniki uzupełniające sens *wypaść*, tj. *warta*, *dyżur*, *wachta*, *służba podoficera dyżurnego*, *zebranie*, *wyjazd służbowy*, nazywają nie tyle (nie tylko) świadomie wykonaną czynność, ile powinność, która jest determinowana przez okoliczności i w dużej mierze niezależna od woli i chęci osoby ją spełniającej. Komponent semantyczny, który wyraża cały ten skomplikowany sens, można sformułować w sposób następujący: 'ktoś *x* musiał (z)robić coś *p*, gdyż zależało ono$_p$ od sytuacji, której *x* nie mógł zmienić'. Zdania testowe (62)–(63) opatrzone gwiazdkami potwierdzają obecność składnika powinności w strukturze semantycznej jednostki języka *wypadło* [*komuś*] [*coś* (*z*)*robić*]:

(62) *W Niemczech wypadło mu pracować w fabryce, ale nie musiał tego robić.

(63) *Wypadło mu włożyć ciasny mundur wojskowy, ale nie musiał tego robić.

Czasownik *musieć* jest złożony semantycznie, dlatego w ramach eksplikacji zostanie on zapisany w sposób bardziej rozczłonkowany: 'ktoś *x* nie mógł nie (z)robić *p*'. Fakt obecności w strukturze semantycznej analizowanej jednostki komponentu zależności od sytuacji, w której osoba *x* musiała wykonać pewną czynność, można zweryfikować za pomocą zdań o schemacie implikacji, z których jedno jest analitycznie prawdziwe, a drugie – fałszywe. Por:

(64) Z tego, że Janowi wypadło pracować w fabryce, wynika, że zależało to od sytuacji, której Jan nie mógł zmienić.

(65) *Z tego, że Janowi wypadło pracować w fabryce, wynika, że nie zależało to od sytuacji, której Jan nie mógł zmienić.

Analizę jednostki języka *wypadło* [*komuś*] [*coś* (*z*)*robić*] zakończę propozycją eksplikacji jej znaczenia, która uwzględnia wszystkie omówione komponenty semantyczne w odpowiednim porządku hierarchicznym:

[T] Ktoś$_x$ (z)robił coś$_p$.
[DT] Ktoś$_y$ wie, że ktoś$_x$ (z)robił coś$_p$.
[R] Coś$_p$ jest takie, że ktoś$_x$ nie mógł tego$_p$ nie (z)robić,
gdyż zależało ono$_p$ od sytuacji$_z$, której ktoś$_x$ nie mógł zmienić.

Kolejność podania komponentów semantycznych odzwierciedla ukształtowanie struktury tematyczno-rematycznej zdań konstytuowanych przez badaną jednostkę. Informacja o tym, że ktoś *x* (świadomie) (z)robił coś *p*, jest tematem każdego wypowiedzenia. W zdaniach empirycznych ta czynność może być wyrażona *explicite*, tzn. za pomocą czasowników czynnościowych, na przykład *pracować w fabryce*, *włożyć mundur wojskowy*, *odbyć podróż służbową*, albo może być ukryta, niejako „zatopiona" w konstrukcji znominalizowanej: *komuś wypadła podróż służbowa*, *rozmowa z szefem*, *warta*. Informacja o niezależnych od *x-a* okolicznościach, w których musiał on wykonać tę czynność, jest kluczową cechą semantyczną *wypaść*. Jako cecha rematyczna znajduje się ona w zasięgu negacji, a więc jeżeli czasownik *wypaść* zostanie zanegowany, to negacja obejmie i wspomnianą cechę. W przeciwieństwie do niej negacji nie podlega komponent wiedzy nadawcy komunikatu o tym, że ktoś *x* musiał postąpić w pewien sposób. W eksplikacji jest on oznaczony symbolem DT.

Podsumowanie

W toku badań wyróżniono trzy jednostki języka, mianowicie [*coś*] *przydarzyło się* [*komuś*], [*coś*] *przytrafiło się* [*komuś*] i *wypadło* [*komuś*] [*coś* (*z*)*robić*]. Dwie pierwsze są względem siebie synonimiczne i stylistycznie neutralne, a różnica istniejąca między nimi ma charakter etymologiczny. Mówią one o sytuacji, która zaistniała w życiu kogoś, a o której ta osoba nie mogła wiedzieć wcześniej, chociaż mogła ją nieświadomie spowodować. Jednostka języka *wypadło* [*komuś*] [*coś* (*z*)*robić*] w odróżnieniu od dwóch pierwszych nie mówi o sytuacji, do której zaistnienia bezwiednie lub nieświadomie mógł ktoś się przyczynić. Mówi o tym, co człowiek musiał (z)robić, znalazłszy się w pewnych – niezależnych od siebie – okolicznościach.

Biorąc pod uwagę różnice znaczeniowe zachodzące między analizowanymi jednostkami (uwidocznione w ich eksplikacjach), należy stwierdzić, że parę jednostek [*coś*] *przydarzyło się* [*komuś*] i [*coś*] *przytrafiło się* [*komuś*] z trzecią – *wypadło* [*komuś*] [*coś* (*z*)*robić*] – łączy relacja bliskoznaczności, a nie synonimii. Wszystkie trzy mówią o sytuacji, której nie można zaplanować, a więc w niektórych kontekstach mogą one z powodzeniem zastępować siebie nawzajem, na przykład w takich: *Jan nie przyjdzie. Pewnie coś mu się przydarzyło.* = *Jan nie przyjdzie. Pewnie coś mu się przytrafiło.* ≈ *Jan nie przyjdzie. Pewnie coś mu wypadło*. Trzeba jednak stanowczo podkreślić, że analizowane jednostki mogą być użyte wymiennie pod warunkiem, że chcemy powiedzieć tylko tyle, że w życiu kogoś zaszło coś, co nie zostało przez tę osobę zaplanowane. Na tym ich możliwości zastępowania siebie nawzajem się wyczerpują. Dzieje się tak dlatego, że przyczyny niemożliwości zaplanowania pewnej sytuacji są różne i tę informację jednostki przekazują. Brak możliwości zaplanowania czegoś, co komuś *x* wypadło (z)robić, wynika z okoliczności, które były od niego niezależne. A brak możliwości zaplanowania czegoś, co komuś *x* się przydarzyło lub przytrafiło, wynika z niewiedzy *x-a*, że coś w ogóle może się stać. Gdybyśmy chcieli przekazać więcej informacji o tym, co się stało i dlaczego (a nie tylko to, że coś nie zostało zaplanowane przez *x-a*), to z pewnością użylibyśmy różnych słów pozwalających oddać semantyczne niuanse.

Internetowe źródła przykładów

NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: www.nkjp.pl/, dostęp: 1 listopada 2023 – 31 stycznia 2024).

Bibliografia

Apresjan J. 1974/2000: *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, wyd. drugie, przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Bartmiński J., Tokarski R. (red.) 1993: *O definicjach i definiowaniu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

Bogusławski A. 1976: *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy", z. 8, s. 356–364.

Bogusławski A. 1978: *Jednostki języka a produkty językowe. Problem tzw. orzeczeń peryfrastycznych*, [w:] M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 17–30.

Bogusławski A. 1987: *Obiekty leksykograficzne a jednostki języka*, [w:] Z. Saloni (red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, tom II, Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego, Białystok, s. 13–34.

Bogusławski A. 1988: *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

Bogusławski A. 1993: *O proporcjonalności w języku i jej warunkach*, [w:] R. Huszcza, J. Linde-Usiekniewicz, J. Sambor (red.), *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne. Tom poświęcony pamięci Adama Weinsberga*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 59–75.

Danielewiczowa M. 2002: *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Katedra Lingwistyki Formalnej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Danielewiczowa M. 2021: *Aspekt tematyczny w informacyjnej strukturze wypowiedzi. Rozszerzanie i integracja wiedzy*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

DSS: A. Nagórko, M. Łaziński, H. Burkhardt, *Dystynktywny słownik synonimów*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", Kraków 2004.

Grochowski M. 1980: *Pojęcie celu. Studia semantyczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Grochowski M. 1988: *Podstawowe zasady definiowania wyrażeń w słowniku jednojęzycznym*, [w:] W. Lubaś (red.), *Wokół słownika współczesnego języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 45–62.

Grochowski M. 1993: *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażeń językowych*, Zakład Semiotyki Logicznej Uniwersytetu Warszawskiego, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa.

ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

MSJP: *Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.

PSWP: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowa, t. 1–50, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1994–2005.

Saussure de F. 2004: *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, przeł. M. Danielewiczowa, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa.

SEJP: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.

SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.

SJPDun: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.

SJPSzym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978–1981.

SSGCzP: *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*, red. K. Polański, t. 1–5, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1980–1992.

USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Wierzbicka A. 2006: *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

WSEHJP: K. Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: www.wsjp.pl/, dostęp: 1 listopada 2023 – 31 grudnia 2023).

Zemlanaja N. 2023: *O tym, co nam się przydarza i jaki mamy na to wpływ. Analiza składniowo-semantyczna czasownika* przydarzyć się, „Język Polski" CIII, z. 4, s. 22–35.

Summary

Syntactic-semantic analysis of the verbs *przydarzyć się*, *przytrafić się*, *wypaść* ('to happen', 'to chance'): differences and similarities

Keywords: syntactic-semantic analysis, meaning, language unit, verb, incident/occurrence.

The article is devoted to the syntactic-semantic and comparative analysis of three language units: [*coś*] *przydarzyło się* [*komuś*] 'something happened to someone', [*coś*] *przytrafiło się* [*komuś*] 'something happened to someone' and *wypadło* [*komuś*] [*coś* (*z*)*robić*] 'somebody chanced to do something'. Various methods were used during the research, the most important one being the method of formulating hypotheses and verifying them using contradiction tests. It has been established that the units [*coś*] *przydarzyło się* [*komuś*] and [*coś*] *przytrafiło się* [*komuś*] are synonymous, and the third one has a closely related meaning. This fact explains why in some contexts all three expressions can replace each other, while in others – conveying more semantic details about the event – they cannot. The research results were presented in the form of semantic explications of the analyzed units.